

Ks. Stanisław Szczepaniec

## ***Czego uczymy na temat ofiarowania siebie Bogu w czasie Eucharystii?***

Kard. J. Ratzinger w swoim referacie „Teologia liturgii” wygłoszonym podczas sympozjum, które odbyło się w Fontgombault w dniach 22-24 lipca 2001 r. zadał nieco szokujące pytanie: „Kto mówi dziś jeszcze na temat «boskiej Ofiary Eucharystycznej?»”<sup>1</sup> Stwierdza, że nauka Kościoła na ten temat jest przez wielu podważana: „I tak niedawno Stefan Orth, w obszernym opracowaniu najświeższej bibliografii poświęconej tematowi ofiary uznał, że podsumowaniem wszystkich jego poszukiwań może być konstatacja: «Faktycznie wielu katolików ratyfikuje dziś samemu werdykt i konkluzje Marcina Lutera, że mówienie o ofierze jest ‘największą i najbardziej przerażającą okropnością’ oraz ‘przeklętą bezczelnością’: dlatego wolimy powstrzymać się od wszystkiego, co ma tonację ofiary, włączywszy w to cały Kanon, a zachować tylko to, co jest czyste i święte»”<sup>2</sup>.

Wypowiedź ta skłania do refleksji także nad tym, jak przedstawiana jest ta prawda w polskiej literaturze teologicznej. Jej lektura daje jasną odpowiedź. Książki poświęcone tematyce Eucharystii, pisane przez polskich autorów lub też tłumaczone z innych języków, ale otrzymujące imprimatur polskich biskupów, wyraźnie uczą o uobecnieniu w czasie Mszy świętej boskiej Ofiary Chrystusa. Nie spotkałem takiej publikacji, która by tę prawdę kwestionowała. W czasie lektury uderzył mnie natomiast inny aspekt tego zagadnienia. Został on wyrażony w pytaniu: Jak wygląda nasze nauczanie na temat ofiarowania siebie w Eucharystii? Okazuje się, że widoczna jest wyraźna zgodność autorów książek w dwóch sprawach. Pierwszą jest sam fakt, że w czasie Mszy świętej dokonuje się współofiarowanie siebie z Chrystusem, a drugą – konieczność przedłużania tej Ofiary w życiu codziennym. Te dwie prawdy akcentują wszyscy. Istnieje jednak obszar wielkiego zróżnicowania w nauczaniu na temat innych aspektów tego zagadnienia.

### **I. ZRÓŻNICOWANIE W NAUCZANIU**

Zróżnicowanie dotyczy odpowiedzi na pytania zadawane wyraźnie przez niektórych autorów: „Kiedy dokonuje się współofiara, czyli przedstawienie Ojcu, w swoim imieniu, uobecnionej we mszy ofiary Chrystusa oraz ofiarowanie siebie?”<sup>3</sup>; „W jaki sposób ofiarowanie siebie Bogu, które w istocie jest postawą wewnętrzną, wyraża się we Mszy świętej na zewnątrz – liturgicznie?”<sup>4</sup>. Odpowiedź na te pytania jest ważna dla dojrzałego uczestnictwa w Eucharystii. Człowiek musi przecież wiedzieć, kiedy spełnia tak ważny akt, jak oddanie siebie Bogu. Gdyby bowiem taki akt był rozmyty,

<sup>1</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii*, „Christianitas” 9/2001, s. 22.

<sup>2</sup> Tamże, s. 22-23.

<sup>3</sup> J. Grześkowiak, *Oto wielka tajemnica wiary*, Poznań 1987, s. 200.

<sup>4</sup> D. Zimoń, *Co stanowi istotę postawy ofiarnej?*, „Gość Niedzielny” (1993) nr 27, s. 7.

niejasny i niepewny, to tym samym udział w Eucharystii byłby powierzchowny i niedoskonały.

## 1. Autentyczne oddanie siebie Bogu

Prowadząc kiedyś cykl rozważań na temat Eucharystii, nadałem mu ogólny tytuł: „Po co idę na Mszę świętą?” Jedną z odpowiedzi brzmiała: „Idę na Eucharystię, aby oddać swoje życie Bogu”. Po zakończeniu Mszy świętej usłyszałem, że to przesada. Tak nie należy mówić, bo przecież człowiek nie oddaje na Eucharystii swego życia. On „daje na składkę”, „modli się”, „składa Bogu ofiarę Chrystusa”, ale przecież sam nie umiera. Podobną wątpliwość spotkałem potem u innych: „Łatwo zauważyć, że ofiarowanie siebie nie jest sprawą prostą. To zadanie bardzo trudne i zadanie na całe życie! Może dlatego nie mówimy: «Ofiarowuję siebie Panu Bogu we Mszy świętej», lecz tak, jak sugeruje Konstytucja o liturgii, idąc zresztą za św. Augustynem: «uczę się samego siebie ofiarowywać»”<sup>5</sup>. Ale jak się uczyć, nie czyniąc tego, czego się chce uczyć? Czym byłyby w takim razie wszystkie „akty oddania”, w których człowiek mówi Bogu: „oddaję Ci siebie”?

Wezwanie do autentycznego oddania siebie Bogu w Eucharystii odnajdujemy w nauczaniu Kościoła: „Pełna skuteczność Ofiary, którą wierni składają Ojcu niebieskiemu we Mszy św., wymaga jeszcze jednego elementu: mianowicie koniecznym jest, by wierni siebie samych jakby hostię składali w ofierze”<sup>6</sup>. „Kościół bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich”<sup>7</sup>.

Znaczenie tej postawy wyjaśniają teologowie: „Sekret polega na tym, aby ofiarować się całkowicie, nie pozostawiając dobrowolnie niczego dla siebie. Jezus na krzyżu cały był Ofiarą”<sup>8</sup>. „Przyjąć postawę ofiarną, to znaczy przekazać Bogu prawo do rozporządzania swoją osobą, prawo do stanowienia o sobie. To znaczy złożyć Mu w darze to, co najdroższe – wolność... Złożyć Bogu dar z siebie, to znaczy zgodzić się na to, by On, tylko On «dysponował» naszym życiem: «Uczyń ze mną, co zechcesz». To znaczy zrezygnować z tego, by swoje życie urządzić według własnych pomysłów, według własnego «widzimi się»”... Ofiarowanie siebie Bogu – ostatecznie oznacza ofiarowanie siebie braciom”<sup>9</sup>. „Proces przemiany posiadania w ofiarowanie – pisze J. Augustyn – Jezus uobecnia nieustannie w Eucharystii. Uczestnicząc w niej chrześcijanin zostaje zaproszony do wejścia w taką samą dynamikę przemieniania swojego

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Pius XII, Encyklika „*Mediator Dei*”, w: *Eucharystia w wypowiedziach papieży*, Londyn 1987, s. 55.

<sup>7</sup> KL 48.

<sup>8</sup> R. Cantalamessa, *Eucharystia nasze uświęcenie*, Warszawa 1994, s. 34.

<sup>9</sup> D. Zimoń, art. cyt., s. 7.

posiadania w ofiarowanie... Ideał ofiarowania i poświęcenia, objawiany nam nieustannie w Eucharystii, pozostanie zawsze dla nas zaproszeniem do ciągłej przemiany i wzrostu”<sup>10</sup>.

Istotę współofiary mszalne stanowi „ofiarowanie Ojcu – Chrystusa i siebie. Ofiarowanie to obejmować powinno całe życie, wszystkie jego przejawy, winno być osobowym oddaniem się Bogu w miłości, która składania do posłuszeństwa Bogu i oddania się braciom”<sup>11</sup>. Tak modli się autor *O naśladowaniu Chrystusa*: „Panie, wszystko to Twoje, co jest na niebie i ziemi. Chcę w dobrowolnej ofierze oddać Ci siebie i pozostać Twoim na zawsze. W prostocie serca mego ofiaruję Ci dziś siebie na wieczną służbę, abym Ci zawsze był posłuszny jako nieustanna ofiara Twej chwały. Przyjmij mnie wraz z tą świętą ofiarą Twego najdroższego Ciała, którą Ci składam w obliczu niewidzialnie obecnych aniołów dla mego zbawienia i za cały Twój lud”<sup>12</sup>.

## 2. Akt oddania wyrażony słowami

„Jest rzeczą nieco dziwną, – pisze abp Damian Zimoń – że wśród stałych modlitw mszalnych nie ma takiej, która by mówiła wyraźnie o ofiarowaniu samego siebie Bogu. Wydaje się, jakby Kościół bał się wkładać nam w usta śmiało słowa: «Boże, ofiarowuję Ci samego siebie». Wobec tego należy chyba samemu w jakiś sposób wyrazić gotowość do ofiarowania siebie. Najlepiej nadaje się do tego czas po Przeistoczeniu. Może to być po prostu prośba Modlitwy Pańskiej: «bądź wola Twoja»”<sup>13</sup>.

Encyklika *Mediator Dei* wskazuje na konsekrację oraz doksologię, jako chwile, w których wierni wyrażają swoje oddanie siebie Bogu: „Niechaj wierni świadomie jak najczęściej jednoczą się z Najwyższym Kapłanem oraz z jego szafarzem na ziemi, według ducha liturgii świętej. Niech łączą się w szczególny sposób z kapłanem w chwili dokonywania przeistoczenia Hostii Przenajświętszej. Niech wraz z nim ją ofiarują, gdy kapłan wymawia owe uroczyste słowa: «Przez Niego i z Nim i w Nim ...», na które to słowa lud odpowiada: «Amen». I niechaj chrześcijanie nie zapomną wraz z boską Głową, przybitą do Krzyża, ofiarować i siebie samych i swoje troski, bóle, uciski, nędze i potrzeby”<sup>14</sup>.

Z innymi słowami proponuje związać ofiarowanie się Bogu ks. J. Grzeškowiak: „W teologicznych opracowaniach zwykle spotykamy się z twierdzeniem, że wierni dokonują tego aktu przez odpowiedź «Amen» na kończącą modlitwę eucharystyczną doksologię: «Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...». Opinia ta nie wydaje

<sup>10</sup> J. Augustyn, *Życie i Eucharystia*, Kraków 1996, s. 53-54.

<sup>11</sup> J. Grzeškowiak, *Istota współofiary wiernych w Eucharystii*, „Ateneum Kapłańskie” 78 (1972) s. 314-329. Por. także: A. Radecki, *Przez Eucharystię wydajemy się na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz naszej rozumnej służby Bożej (por. Rz 12,1)*, w: 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, Wrocław 25.05-01.06.1997. *Pomoce liturgiczno-duszpasterskie*, Wrocław 1996, s. 11-24; B. Nadolski, *Ukościć Mszę świętą*, Poznań 1983, s. 96-102; B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 642-651; Z. Wit, *Duchowość eucharystyczna i postawy wewnętrzne*, w: *Eucharystia, misterium – ofiara – kult*, red. J. J. Kopeć, Lublin 1997, s. 159-177; S. Cichy, *Teologia Eucharystii*, w: *Msza święta*, red. W. Świerzawski, Kraków 1992, s. 62-97.

<sup>12</sup> Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, Kraków 1972, IV, IX, 1.

<sup>13</sup> D. Zimoń, *Co stanowi istotę postawy ofiarnej?*, art. cyt., s. 7.

<sup>14</sup> *Eucharystia w wypowiedziach papieża*, dz. cyt., s. 57.

się słuszna. Czy da się bowiem i czy wolno zewnętrzny wyraz tak złożonej rzeczywistości, jaką jest współofiara, ograniczyć tylko do jednego krótkiego «Amen»? Przecież duchowe akty współofiary z Chrystusem wierni wzbudzają z pewnością w ciągu całej modlitwy eucharystycznej, a najbardziej intensywnie są one niewątpliwie podczas konsekracji. Czy nie byłoby bliższe prawdy stwierdzenie, że liturgicznym wyrazem współofiary wiernych jest pokonsekracyjna aklamacja wiernych? Przecież w niej wierni wspominają ofiarę Chrystusa złożoną na krzyżu, przyjętą przez Ojca w zmartwychwstaniu i aktualizowaną podczas mszy w oczekiwaniu paruzji. Ponadto skoro wierni ofiarują «przez kapłana i razem z nim», to konsekwentnie współofiary wiernych należałoby wiązać z tą modlitwą, która wyraża ofiarę całego Kościoła, czyli anamnezę<sup>15</sup>.

Do tej myśli nawiązuje także ks. St. Czerwik: „W katechezie konieczne jest ukazywanie właściwego sensu składania darów materialnych, tak by czynność ta nie zastępowała w świadomości uczestników samego aktu współofiary, jaki winni spełnić w zjednoczeniu z Chrystusem po konsekracji”<sup>16</sup>. Autor podkreśla, że obrzęd przygotowania darów jest „przygotowaniem ofiary i potwierdzeniem szczerzej gotowości zjednoczenia się z Chrystusem w Jego ofiarowaniu się Ojcu (po konsekracji) oraz spożywania z miłością Ciała i Krwi Pańskiej (w obrzędzie Komunii)”<sup>17</sup>.

Znamienne jest, że nie sugeruje się, by takim momentem wyrażenia osobistej ofiary z siebie była prośba: „Niech Pan przyjmie ofiarę z rąk twoich, na cześć i chwałę swojego imienia, a także na pożytek nasz i całego Kościoła świętego”, będąca odpowiedzią na wezwanie kapłana: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący”. Jest w tych słowach wyraźne rozróżnienie ofiary, składanej przez kapłana i ofiary każdego z uczestników Eucharystii. W podręcznikach liturgicznych wyjaśniających tę modlitwę można znaleźć przede wszystkim jej historię oraz trudności, jakie się z nią wiążą<sup>18</sup>, aż do zanegowania jej potrzeby: „Trzeba przyznać, że modlitwa ta jest obecnie zbyt liczna i pozwalam sobie wyrazić żal, że utrzymała ją autorytety, które w ostatniej instancji miały wpływ na odnowę liturgiczną”<sup>19</sup>.

### 3. Oddanie siebie wyrażone w znakach

Oddanie siebie Bogu wyrażają nie tylko słowa, lecz także znaki. Im przypisywana jest szczególna rola. Arcybiskup Damian Zimoń proponuje: „Lepiej niż słowa wyraża gotowość ofiarowania siebie Bogu czynność obrzędowa, polegająca na złożeniu jakiejś „ofiary” pieniężnej na tacy lub za ołtarzem. Teologowie doszli do wniosku, który bywa na ogół przyjmowany, że nie należy tego datku uważać za coś, co składa

<sup>15</sup> J. Grześkowiak, dz. cyt., s. 200-201.

<sup>16</sup> S. Czerwik, *Sprawowanie Eucharystii objawia i buduje Kościół*, w: *Program duszpasterski na rok 1992/93*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1992, s. 65.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgika, t. IV – Eucharystia*, Poznań 1992, s. 174-175; J. Janicki, *Przygotowanie darów*, w: *Msza święta*, red. W. Świerzawski, Kraków 1992, s. 250-251; T. Sinka, *Liturgika*, Kraków 1994, s. 195; M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999, s. 359.

<sup>19</sup> A. M. Roguet, *Msza święta dzisiaj*, Kraków 1972, s. 102-103.

się wprost Bogu. Jest to dar składany na rzecz bliźniego, na potrzeby Kościoła, na cele społeczne. Składając ten dar daję jednakże dowód, że jestem gotowy pełnić wolę Bożą, ofiarować siebie Bogu w miejscu najbardziej decydującym: przez spełnienie przykazania miłości. Jeśli to jest prawdziwy dar, to rozsadza skorupę egoizmu, który stanowi jedyną istotną przeszkodę w ofiarowaniu siebie Bogu. Dar złożony na tacy jest mocnym wyrazem szczerego pragnienia, by uczyć się ofiarowywać siebie Bogu<sup>20</sup>.

Na inną część Eucharystii zwraca uwagę ks. R. Rak: „Podobnie jak szczytem ofiarowania się Jezusa Chrystusa jest konsekracja chleba i wina, tak szczytem ofiary wiernych jest Komunia św., będąca «pieczęcią» ofiary Chrystusa i Kościoła. Przez Komunię św. Kościół dokonuje swojego «ofiarowania» najpełniej, bo w niej upodabnia się do Chrystusa i oddaje Mu się tak, jak i Chrystus oddaje się swemu Ojcu<sup>21</sup>. Do tej myśli nawiązuje także ks. W. Świerżawski: „Przez akt Komunii wieńczęcej ofiarę Chrystus włącza niejako osobowość uczestnika w najwyższy akt swojego życia, w swoją ofiarę zbawczą. W tym duchu o. Lefebvre mówił: «Komunikować to znaczy starać się wejść na Kalwarię i przybić się do Krzyża Chrystusowego, aby z Nim umrzeć...». Komunia św. jest racją bytu Mszy św., a Msza św. jest wyjaśnieniem Komunii świętej<sup>22</sup>”.

Jeszcze na inny znak wskazuje ks. A. L. Szafrąński: „W przygotowaniu darów ofiarnych chleba i wina ma miejsce na pozór prosta ceremonia wiania kilku kropel wody do wina w kielichu... Kropla wody ma oznaczać nasze życie jako dar składany, a właściwie łączony z darem, którym jest życie Chrystusa za nas oddane Bogu Ojcu... I tak całe nasze życie i jego radości i cierpienia stają się własnością Chrystusa... Ofiarujemy więc Bogu jednemu życiu i cierpienie swoje i tych wszystkich, którzy nie znają tajemnicy kropki wody<sup>23</sup>. Wprawdzie autor wskazuje tu na gest spełniany przez samego kapłana, a nie przez poszczególnych wiernych, jednak z tym właśnie gestem w szczególny sposób łączy symboliczne znaczenie wyrażające ofiary wszystkich uczestników Eucharystii.

Większość autorów, wyjaśniających tajemnicę ofiary Chrystusa uobecnianej w Eucharystii oraz włączenie się w tę ofiarę wszystkich uczestników zgromadzenia, wskazuje na dary chleba i wina przyniesione na ołtarz, jako na znak wyrażający ofiarę każdego wiernego. „Ten akt liturgiczny – uroczyście sprawowany przez wszystkie prawie liturgie – «ma swoją wartość i znaczenie duchowe». Chleb i wino stają się poniekąd symbolem wszystkiego, co zgromadzenie eucharystyczne przynosi od siebie w darze Bogu i co ofiaruje w duchu<sup>24</sup>. „Chleb i wino symbolizują w sposób bardzo wymowny ludzkie życie, pracę i międzyludzką solidarność... Chleb i wino jako podstawowe składniki pokarmu, są symbolicznymi znakami ludzkiej egzystencji... Idzie nie tylko o przygotowanie materii do ofiary, gdyż również sam człowiek musi

<sup>20</sup> D. Zimoń, art. cyt., s. 7.

<sup>21</sup> R. Rak, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, Katowice 1984, s. 100-101.

<sup>22</sup> W. Świerżawski, *Misterium Christi. Chrystus obecny w liturgii i życie chrześcijańskie*, Kraków 1975, s. 330. Por. także E. Ozorowski, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego*, Poznań 1990, s. 271: „Szczytowym punktem udziału wiernych w ofierze Chrystusa jest Komunia święta”.

<sup>23</sup> A. L. Szafrąński, *Wierzyć w Chrystusa i żyć Eucharystią*, Bytom 1997, s. 90-92.

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *List do biskupów Kościoła o tajemnicy i kulcie Eucharystii na Wielki Czwartek 1980 roku*, Watykan 1980, s. 9.

być do tej ofiary duchowo przygotowany”<sup>25</sup>. „Przywołajmy najpierw na pamięć «Mszę świata» Teiharda de Chardin. Ten uczony jezuita chciał, by patena, na której przynosimy Panu dary posiadała wymiar kosmiczny. Pragnął by obejmowała ona wszystko i wszystkich, uniwersalnie, kosmicznie”<sup>26</sup>. W podobnym duchu brzmią zalecenia Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego z 2000 r.: „Jest wskazane, aby udział wiernych uwidocznił się przez czy to złożenie chleba i wina do sprawowania Eucharystii, czy też innych darów na potrzeby Kościoła i ubogich”<sup>27</sup>.

#### 4. Związek daru eucharystycznego z codziennym życiem

Jeszcze innym aspektem omawianego zagadnienia jest związek aktów liturgicznych z codziennym życiem człowieka. Ten problem jest przedstawiany jednoznacznie przez wszystkich komentatorów. Weryfikacją oddania się Bogu w czasie Eucharystii jest codzienne życie człowieka. Akt oddania w liturgii ma swoją kontynuację poza liturgią. „Błędem byłoby sądzić, że ofiarowanie siebie Bogu może się zamknąć w ramach samej Mszy św. Wykracza ono poza te ramy i wchodzi głęboko w życie codzienne. Ten, kto we Mszy św. naprawdę współofiarował Bogu z kapłanem nieskalaną Hostię i czyniąc to uczy się stale ofiarowywać siebie Bogu, będzie się starał i poza Mszą św. w każdym calu swego życia realizować mszalne zobowiązanie: «nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie», «bądź wola Twoja» – w pracy i w cierpieniu, w zabawie i radości, w domu i w biurze, na ulicy i w autobusie! Msza Kościoła musi mieć swoje przedłużenie we mszy życia”<sup>28</sup>.

## II. POTRZEBA WYRÓŻNIENIA JEDNEGO ZNAKU WYRAŻAJĄCEGO ODDANIE SIEBIE BOGU

Na podstawie powyższej analizy, która choć nie jest wyczerpująca, to jednak daje pewien obraz naszego sposobu nauczania na temat oddania siebie w ofierze Bogu podczas Eucharystii, można powiedzieć, że wiernym uczestniczącym w Eucharystii proponowane jest wiele słów i wiele znaków, w których mogą wyrazić swój akt oddania siebie Bogu. Każda z omawianych propozycji zawiera myśl o ofiarowaniu siebie Chrystusowi i współofiarowaniu siebie z Chrystusem Ojcu w Duchu Świętym. Żadna jednak nie jest na tyle wyróżniona, aby ją ukazywali wszyscy autorzy jako centralną i główną.

Czy potrzeba takiego wyróżnienia? Pytanie to skłania do refleksji i dyskusji. Poniższe rozważania mają charakter oddania głosu w tej dyskusji. Proponują wyróżnienie jednego z aktów oddania siebie po to, aby wszystkie słowa i gesty, mające charakter ofiarowania, były przeżywane bardziej osobiście i owocniej. Konieczne jest bardziej osobiste przeżywanie znaku<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> J. Grześkowiak, *Do końca ich umiłował*, Katowice 1987, s. 102-105.

<sup>26</sup> B. Nadolski, dz. cyt., s. 96.

<sup>27</sup> OWMR 101.

<sup>28</sup> D. Zimoń, art. cyt., 7; por. B. Nadolski, *Przygotowanie darów ofiarnych – wspólnota miłości bra-  
terskiej*, RBL 19 (1966) 182-187.

<sup>29</sup> Por. M. Zachara, *Znak i słowo w liturgii*, Znak 52 (2000) nr 11, s. 34-48.

## 1. Oddanie siebie Bogu jest aktem osobowym

Wzór oddania siebie Bogu i ludziom daje nam sam Zbawiciel. W Wielki Czwartek bierze On do ręki chleb i wino ukrywając w nich siebie samego i całe swoje dzieło. W Wielki Piątek bierze na ramiona krzyż i niesie go na Golgotę, gdzie oddaje za nas swoje życie. W swej istocie jest to jeden i ten sam akt autentycznego oddania się Bogu i ludziom. Ta sama miłość i ta sama ofiara, lecz w inny sposób wyrażona. Raz ukryta w znakach, drugi raz objawiona w swoim realizmie życia w świecie.

Obydwa rodzaje działania Chrystusa są dane Kościołowi za wzór. Chrystus wezwał do naśladowania siebie w niesieniu krzyża (por. Mt 16,24) i nakazał sprawować Jego Pamiątkę pod osłoną znaków (por. Łk 22,19). W obydwu rodzajach działania wszyscy ochrzczeni są wezwani do „odtworzenia w sobie obrazu Chrystusa Kapłana i Ofiary”<sup>30</sup>. Mają działać na wzór Zbawiciela, a więc jak On spełniać dwojakiego rodzaju akty kapłańskiej ofiary: takie, które są uczestnictwem w misterium Wielkiego Piątku i takie, które wyrażają misterium Wieczernika. Obydwa są bowiem aktami osobowymi. Działa w nich osoba, która chce innym osobom okazać miłość oddając im siebie. W słowach Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” odnajdujemy też zaproszenie: „wejdźcie w tę ekstatyczną miłość, jaką wam tutaj okazuję, kochajcie tak samo jak Ja”<sup>31</sup>.

Pewną pomocą z lepszym rozumieniu specyfiki symbolicznego działania, jakie jest właściwe dla liturgii, może być przypomnienie znaku chleba<sup>32</sup>, a szczególnie sposób jego powstawania. Powstaje on z wielu ziaren, do czego nawiązuje znana pieśń eucharystyczna. Jest ona modlitwą o miłość zdolną zjednoczyć ludzi tak, jak chleb zjednoczył wiele ziaren. Symbolika ta może pomóc lepiej zrozumieć także działania poszczególnych osób. Każdy czyn, słowo, czy myśl człowieka jest jak ziarno. Mamy je przynieść na Eucharystię, lecz nie w postaci ziaren, tylko jako chleb. Wiele ziaren przemienia się w chleb, a wiele czynów staje się jednym Czynem. W tym eucharystycznym Czynie, będącym aktem oddania siebie zawarte są wszystkie czyny spełnione w codzienności. Taki Czyn człowieka upodabnia się do CZYNU Chrystusa, który w chlebie ukrył siebie samego i wszelkie swoje działania zbawcze.

Do takiego aktu oddania, spełnionego w liturgii, człowiek dojrzewa poprzez różne działania poprzedzające jego uczestnictwo w świętym misterium. Należy wśród nich wyróżnić różnorodne „akty poświęcenia” lub „akty oddania”, dokonywane indywidualnie i wspólnotowo. Taki akt spełniła przede wszystkim sama Maryja, a Kościół się z Nią jednoczy. W osobnym obchodzie liturgicznym wspomina „przede wszystkim ofiarę, która dokonała się w duszy Maryi w zaraniu Jej świadomego życia. Maryja ukazuje się przede wszystkim jako wzór życia poświęconego Bogu”<sup>33</sup>. Takie akty oddania są obecne w tradycji Kościoła, a do ich ożywienia przyczynił się w sposób wyraźny Ojciec Święty Jan Paweł II. Swój osobisty akt oddania tak wyjaśnia: „Tu tłumaczy się pochodzenie owego *Totus Tuus*. Bierze ono początek właśnie od

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*. Katechezy środowe wygłoszone w okresie od 10 lipca 1991 do 30 sierpnia 1995 r., Watykan 1996, s. 481.

<sup>31</sup> W. Stinssen, *Chleb, który łamiemy*, Poznań 2000, s. 23.

<sup>32</sup> Por. KKK 1334-1335.

<sup>33</sup> MR 241’.

św. Ludwika Marii Grignon de Montfort. Jest właściwie skrótem pełniejszej formuły zawierzenia Matce Bożej, która brzmi: *Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor Tuuum, Maria*<sup>34</sup>.

Oddanie się Bogu przez Maryję, wyrażone słowami „wszystko”, „cały Twój”, jest bardzo podobne do aktów właściwych uczestnictwu w Eucharystii. Charakter tego uczestnictwa domaga się całkowitości daru. Trzeba oddać wszystko. Nie można włączyć się w Ofiarę Chrystusa inaczej jak przyjmując tę samą postawę, co Chrystus i Jego Matka oddając się całkowicie Bogu i ludziom. Powinien to być świadomy, dobrowolny i coraz doskonalszy Akt Oddania siebie. W swej formie zewnętrznej i w swej treści wewnętrznej ma się on coraz bardziej upodabniać do wzoru, jaki zostawił Chrystus w Wieczerniku. Należy przy tym zaznaczyć, że zdolność do takiego oddania siebie Bogu jest także darem, jaki człowiek otrzymuje, a dawanie siebie włącza człowieka w specyficzną „wymianę darów”<sup>35</sup>. Dochodzimy tu do propozycji szczególnego aktu, jaki można zaproponować uczestnikom Eucharystii. Miałby on miejsce w ramach bezpośredniego przygotowania do Mszy świętej.

## 2. Wziąć do ręki chleb i wypowiedzieć słowa oddania

Bezpośrednie przygotowanie odbywa się już w kościele. Jeszcze się Msza święta nie rozpoczęła, ale wszystko jest ku niej ukierunkowane. Myśląc o tym, co będzie się za chwilę działo nie sposób zapomnieć o darze, który chcemy Bogu złożyć w ofierze, naśladując Chrystusa, który nam daje siebie i który nas włącza do swej Ofiary. Tym darem jest człowiek i wszystko, co on ze sobą przynosi. „Prawdziwy dar polega na ofiarowaniu siebie. A my możemy naprawdę powiedzieć, że posiadamy tylko to, co osobiście dajemy”<sup>36</sup>.

Z myślą o tym darze można w wybranych miejscach, w pobliżu wejścia do kościoła, umieścić stoliki z komunikantami oraz naczynka do przekładania komunikantów. Praktyka taka jest stosowana w wielu wspólnotach. W tym wypadku jednak chodzi jednak o coś więcej niż zwykle „przełożenie” komunikantu z jednego naczynia do drugiego. Wierny byłby zaproszony, aby naśladując Chrystusa, połączył ze spełnionym czynem odpowiednie słowa. Razem słowa i czyn byłyby naśladowaniem Zbawiciela w oddaniu siebie komuś pod osłoną znaku chleba. Mógłby więc, biorąc do ręki chleb, zatrzymać go w dłoni przez chwilę i wypowiedzieć odpowiednie słowa, np.: „Weź mnie, Panie Jezu, oddaję Ci siebie”, albo „Najlepszy Ojczy, przyjmij ofiarę mego życia” lub „Pragnę pełnić Twoją wolę” albo „Jestem cały Twój” lub też inne słowa wyrażające osobiste oddanie i streszczające wszelkie akty oddania siebie Bogu w codzienności życia. W ten sposób w czasie procesji z darami w stronę doskonałego i pełnego „bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”, zmierzałoby w każdej Eucharystii ciągle nieudolne, lecz zawsze otwarte na rozwój: „Weź mnie, Panie Jezu, to jestem ja”.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 30.

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat: Z. Kiernikowski, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, s. 287-295.

<sup>36</sup> V. Salvoldi, *Eucharystia dialog miłości*, Kraków 2001, s. 55.



„Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus «rozporządza» Sobą. Pozwala rozporządzać sobą innym. Daje uczniom prawa do Siebie, do swej własności, jaką jest On sam i Jego życie. Jest to absolutne oddanie się Boga w ręce człowieka, aż do możliwości dysponowania życiem Boga»<sup>37</sup>. Czy przygotowaniem do spotkania z Nim w czasie Eucharystii i włączenia się w Jego Ofiarę nie jest troska o taki właśnie akt całkowitego oddania siebie?

Dzięki temu działaniu każdy uczestnik Eucharystii mógłby osobiście uczestniczyć w dwóch konkretnych aktach ofiary wyrażających miłość Boga i człowieka: znak chleba wyraziłby jego osobiste oddanie się Bogu, a złożona na tacy ofiara byłaby znakiem troski o potrzeby wspólnoty. W obecnej praktyce duszpasterskiej wierni mają dostęp tylko do jednego z tych aktów, czyli do składki. Jest on nawet tak bardzo wyróżniony, że na tacę zbiera się ofiary w czasie przygotowania darów i modlitwy eucharystycznej. Natomiast chleba, który będzie złożony na ołtarzu i który ma wyrażać całe życie wiernych, nikt nie widzi i nie dotyka. Nawet jeśli jest procesja z darami, widzą go tylko niektórzy. Zobaczą go dopiero po przeistoczeniu już jako Ciało Pana i dotkną konsekrowanego chleba ci, którzy przyjmą Komunię świętą.

Być może jedną z przyczyn, dla których tak trudno wchodzi w praktykę życia Kościoła procesja z darami jest fakt, że trudno uczestnikom liturgii uznać ten gest za dotyczący ich samych i ich osobistego życia. Dar pieniężny to „ich” ofiara, niesiony w procesji chleb zdaje się być w mniejszym stopniu „ich” darem. Nie ma w sobie żadnej szczególnej wartości materialnej, a wartość symboliczna, jaką w sobie niesie, jest im zbyt mało znana. Przynoszenie w procesji chleba i wina może więc wydawać się niepotrzebnym przedłużaniem celebracji, a nie jej ubogaceniem. Nie pomagają więc ani zalecenia znajdujące się w dokumentach liturgicznych<sup>38</sup>, ani wezwania Ojca Świętego<sup>39</sup>, ani wyjaśnienia dawane przez teologów<sup>40</sup>. Być może trzeba więc dodać jeszcze jeden element do tego przeżycia, taki, który pomógłby wszystkim bardziej utożsamić siebie z niesionymi w procesji do ołtarza darami.

### 3. Potrzeba wyróżnienia jednego aktu ofiarnego

Podsumowując te rozważania wyrażam przekonanie, że potrzeba wyróżnienia spośród wielu różnych słów i znaków, mających w sobie wymiar ofiarny, jednego,

<sup>37</sup> J. Lewandowski, *Eucharystia dar i ofiara*, Ząbki 1997, s. 28-29.

<sup>38</sup> „Zaleca się usilnie ów doskonalszy sposób uczestniczenia we Mszy świętej, który polega na tym, że po komunii kapłan wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej ofiary” (KL 55); „Aby również przez znaki zewnętrzne, Komunia święta lepiej ujawniła uczestnictwo w Ofierze, która aktualnie jest sprawowana, należy się troszczyć, ażeby wierni mogli ją przyjąć w Hostiach konsekrowanych w tej samej Mszy świętej” (Instrukcja *Eucharisticum mysterium* 31); „Dobrze jest, gdy chleb i wino podają wierni, a kapłan lub diakon przyjmują je w odpowiednim miejscu” (OWMR 49).

<sup>39</sup> „Ważne jest, aby ten pierwszy moment właściwej liturgii eucharystycznej znajdował także swój wyraz w zachowaniu zgromadzonych. Odpowiada temu przewidziana przez niedawną reformę liturgiczną tzw. procesja z darami, której zgodnie z prastarą tradycją towarzyszy psalm lub pieśń. Odpowiednia miara czasu potrzebna jest także do tego, ażeby wszyscy uświadomili sobie wewnętrznie ten akt, który równocześnie wyrażają słowa celebrans”. Jan Paweł II, *List o tajemnicy i kulcie Eucharystii na Wielki Czwartek 1980 roku*, s. 9.

<sup>40</sup> Por. B. Nadolski, dz. cyt., s. 96-102; J. Grześkowiak, *Oto wielka tajemnica wiary...*, s. 185-211; S. Czerwik, *Liturgia – działanie boskie i ludzkie*, „Znak” 52 (2000) nr 11, s. 86-87.

który byłby dostępnych dla wszystkich. Nie oznacza to oczywiście, że każdy z niego skorzysta, podobnie jak nie każdy daje na składkę i nie każdy przystępuje do Komunii świętej. Trudno taki akt wyróżnić w samej celebracji Eucharystii, gdyż ona ma określony kształt. Natomiast spełnienie takiego aktu oddania bezpośrednio przed rozpoczęciem Eucharystii, jako przygotowanie daru ofiarnego, który będzie przyniesiony na ołtarz, może w dużym stopniu uwrażliwić uczestników świętej celebracji na wszystkie słowa i znaki, które mówią o ofierze. Pomoże im też zjednoczyć się z Jezusem, który taki właśnie akt Ofiary spełnia i do którego wszystkich zaprasza.

„Świadomość aktu składania ofiar – uczy Ojciec Święty – winna utrzymać się przez całą Mszę świętą. Co więcej, powinna osiągnąć pełnię w momencie konsekracji i anamnezy, jak tego domaga się istotne znaczenie chwili Ofiary. Bardzo dopomagają do tego słowa modlitwy eucharystycznej, które kapłan wypowiada głośno. Warto tu powtórzyć z trzeciej modlitwy eucharystycznej zwroty, które stają się szczególnie pełnym wyrazem ofiarniczego charakteru Eucharystii i łączą ofiarę nas samych z ofiarą Chrystusa: «Wejrzyj, prosimy, na ofiarę Twojego Kościoła, uznaj, że jest to ta sama ofiara, przez którą nas chciałeś pojednać ze sobą. Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Syna Twego i napełnieni Duchem Świętym stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie. Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie...». Ten walor ofiarniczy wyraża się w każdej Mszy świętej już w słowach, w których kapłan szczególnie prosi zebranych o modlitwę, aby «moja i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec wszechmogący». Słowa te mają znaczenie wiążące dla wyrażenia charakteru całej liturgii eucharystycznej i pełni jej treści Boskiej i kościelnej»<sup>41</sup>.

Z dokumentu II Polskiego Synodu Plenarnego  
*Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*

27. Zaleca się, aby wierni przyjmowali Komunię świętą z Hostii konsekrowanych podczas tej Mszy świętej, w której uczestniczą, gdyż wtedy Komunia ukazuje się wyraźniej jako udział w aktualnie składanej ofierze.

Komunia święta pełniej wyraża uczcę eucharystyczną, gdy jest przyjmowana pod obiema postaciami. W obrządkach wschodnich jest to zwyczajna forma przyjmowania Komunii.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *List o tajemnicy i kulcie Eucharystii...*, s. 9.